

Tydzień w cieniu Ducha Świętego  
Dzień 7: Oddanie się pod władzę Niepokalanej

### 1. Orędzie

Co w orędziu najbardziej zatrzymało moją uwagę? Dlaczego?  
Co konkretnego poprzez to orędzie Matka Boża mówi do mnie?

### 2. Medytacja

a) Co z medytacji najbardziej do mnie dotarło?

b) Pytania pomocnicze do medytacji:

-Kończąc już tydzień w cieniu Ducha Świętego dobrze byłoby zapytać siebie: Kim jest dla mnie Duch Święty? Jaką rolę pełni w moim życiu? Czy współpracuję z Nim w mojej codzienności? Czy odpowiadam na Jego natchnienia? Czy moje serce jest wrażliwe, czy obojętne na Jego obecność? Czy znalazłem kogoś, kto pomaga mi rozpoznawać, które natchnienia, myśli, pomysły...przychodzą od Bożego Ducha, a którego od Złego Ducha? Czy sakrament bierzmowania przeżyłem jako moją Pięćdziesiątnicę? Czy byłem na tyle świadomy przyjmując ten sakrament, by przeżyć go w ten sposób? Czy może był później jakiś inny moment w życiu, w którym sercem przeżyłem swoją Pięćdziesiątnicę, w którym mogło ożyć to, co zostało mi dane w sakramencie bierzmowania, moment, w którym mogłem wejść świadomie w relację przyjaźni z Duchem Świętym? Czy przyjmuję Maryję jako tą, która pomaga w otwartości na Ducha Świętego (zgodnie ze słowami pieśni: "Gdzie Ty jesteś zstępuje Duch Święty, gdzie Ty jesteś, Niebo staje się...")?

- Jakie dary i charyzmaty otrzymałem od Pana? Czy je rozwijam? Czy nimi posługuję? Czy może je zakopuję z lęku przed porażką, przed wyśmianiem, niezrozumieniem, odrzuceniem, czyjąś zazdrością? A św. Paweł powiada: "Nie otrzymaliście przecież ducha niewoli, by się znowu pogrążyć w bojaźni, ale otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: "Abba, Ojcze!"[Rz 8, 15]

-Czy w jedności z moimi braćmi, siostrami ze wspólnoty, rodziny, parafii, miejsca zamieszkania potrafimy dzielić się tym, co mamy, świadomi, że nie żyjemy na bezludnej wyspie, ale wszyscy, wszystkich potrzebujemy? Co mną kieruje, gdy dzielę z innymi dane mi charyzmaty? Czy chęć wywyższenia, czy miłość, czy niezdrowa rywalizacja, czy miłość, czy potrzeba udowodnienia sobie swojej wartości, czy miłość? Jaka jest ukryta intencja mojego serca w tym, co podejmuję?

- Czy moje serce jest wrażliwe na potrzeby tych, którzy żyją wokół mnie? Czy nie ograniczam siebie i Ducha Świętego do pewnych rewirów działania (tylko w mojej parafii, tylko dla moich dzieci, tylko we wspólnocie...na więcej nie mam czasu, siły, ani pieniędzy)? Czy nie tkwię od lat w jednym zaangażowaniu, nie próbując nawet usłyszeć, że Duch Święty chciałby mnie widzieć jeszcze na innych polach? Czy nie jestem zbyt przywiązany do swojego, być może, wygodnego miejsca we wspólnocie, rodzinie, parafii...? Czy moje serce jest stale w gotowości na nowe wezwania?

-Czy moje serce jest wrażliwe na problemy społeczne? Czy reaguję w sposób konkretny na codzienne potrzeby moich sąsiadów, znajomych, ludzi szczególnie pokrzywdzonych przez różnorakie doświadczenia? Czy nie omijam tych spraw, jako mnie nie dotyczących? Czy wzajemna troska o siebie nawzajem staje się świadectwem dla innych w myśl słów Jezusa: „Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali”. [J 13,35]

### 3. Postanowienie

Postanawiam przyjrzeć się znowu Maryi, która jawi się jako kobieta służby: służy najpierw Jezusowi i Józefowi, później krewnej Elżbiecie i na weselu w Kanie młodej parze..., po śmierci Jezusa św. Janowi – który, jak mówi tradycja z Nią zamieszkał, no i z pewnością nie było też obojętne uczniom modlitewne wsparcie Maryi w Wieczerniku – gdy wspólnie oczekiwali na wypełnienie obietnicy. Na kilka zaledwie perykop biblijnych, w których czytamy o Maryi połowa mówi o Jej służebnej naturze. Domyślamy się, że to tylko niektóre z wielu posług Jej prostego i pełnego miłości życia.

Postanawiam zbliżyć się do Maryi i jeszcze bardziej zaprosić Ją do swojego serca, swojego życia, swojego domu, swojej wspólnoty, swojej parafii, swojego miasta, swojego kraju i wreszcie do całego świata, by wszyscy mogli poddać się Jej panowaniu, by odkryli w sercu tę potrzebę schronienia się pod Jej płaszczem i przez Nią, w Niej, dla Niej i z Nią poznali Niebo.

Postanawiam, jak św. Jan, na życzenie Jezusa, z Maryją zamieszkać i oddać Jej panowanie uznając po wielu doświadczeniach swojego życia, że kiedy ja rządzą, nie jest do końca tak, jak być powinno, że powinien panować ktoś mądrzejszy ode mnie:-)

#### **4. Zadanie**

Pomyślę, w jaki sposób mógłbym zrealizować takie postanowienie stosownie do moich możliwości i podejmę to.

#### **5. Rachunek sumienia**

W ramach wcześniejszych punktów.

Zobaczę każdego dnia, co we mnie, w odniesieniu do postawionych sobie pytań, działał już Bóg? Co jeszcze wymaga we mnie przemiany?

Będę zaczynał rachunek sumienia od dziękczynienia za to, że Jezus świadomy swojego odejścia z tego świata, w ostatnich chwilach swojego ziemskiego życia powierzył mnie Maryi „Oto syn Twój”. Chciał, by Ona panowała nad światem, nad moim życiem.

Będę dziękował też za dar Ducha Świętego, którego Jezus posłał nam, jako skutecznego pocieszyciela, ducha prawdy i pokoju, którego świat dać nie może.